



BARTŁOMIEJ JANICKI*

Kwestia śląskiej autonomii w polskiej i niemieckiej satyrze graficznej okresu plebiscytu na Górnym Śląsku

The issue of Silesian autonomy in Polish and German graphic satire during the Upper Silesia plebiscite period

Streszczenie: Kiedy po zakończonej pierwszej wojnie światowej podczas obrad konferencji paryskiej zdecydowano o zorganizowaniu na Górnym Śląsku plebiscytu mającego rozstrzygnąć o państwowej przynależności tego terytorium, między Niemcami i Polakami rozgorzała bezpardonowa propagandowa walka. Jednymi z kluczowych argumentów w tej konfrontacji stały się złożone przez władze obu krajów obietnice przyznania plebiscytowemu obszarowi autonomii. Kwestia ta szybko stała się priorytetem dla osób odpowiedzialnych za wydźwięk masowo publikowanej graficznej satyry rysunkowej. Jej autorzy w bezlitosny, poruszający lub humorystyczny sposób przedstawiali wady i zalety zapowiadanej samorządności.

Słowa kluczowe: satyra, plebiscyt, Górny Śląsk

Abstract: After the end of World War I, during the Paris Peace Conference, a decision was taken to hold a plebiscite in Upper Silesia to determine the national affiliation of this territory. This sparked an unrelenting propaganda battle between the Germans and the

* Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego, ul. Chmielowicka 15/6, 45-720 Opole, bartlomiej.janicki@uni.opole.pl, ORCID: 0000-0002-4249-5211.

Poles. One of the key arguments in this confrontation became the promises made by the authorities of both countries to grant autonomy to the plebiscite area. This issue quickly became a priority for those responsible for the tone of the widely published graphic satire. The authors of these satirical illustrations presented the pros and cons of the promised self-governance in a poignant or humorous manner.

Keywords: satire, plebiscite, Upper Silesia

Długo wyczekiwany koniec pierwszej wojny światowej miał przynieść żyjącym wcześniej w niewoli europejskim narodom wiele geopolitycznych zmian. Najważniejsi uczestnicy zorganizowanej po zakończeniu tego konfliktu konferencji paryskiej zajęli się kreśleniem nowych granic i podejmowaniem kluczowych dla funkcjonowania wielu krajów decyzji. Choć kwestia utworzenia niepodległej Polski była wówczas bezdyskusyjna, to jeszcze przez kilka lat toczyła się militarna, polityczna i dyplomatyczna walka o kształt granic II Rzeczypospolitej. Jednym ze spornych obszarów był Górny Śląsk, który politycy francuscy chcieli – próbując sprostać oczekiwaniom władz Rzeczypospolitej – przyłączyć do Polski, aby osłabić w ten sposób gospodarkę od wieków zagrażającego Francji państwa niemieckiego. Dyplomaci brytyjscy i amerykańscy z kolei, obawiając się nadmiernego wzrostu pozycji Francji na arenie międzynarodowej, naciskali na pozostawienie Górnego Śląska w granicach Rzeszy¹. Takie rozwiązanie miało też dać Niemcom możliwość szybkiego odbudowania się po okresie wojny, by w przyszłości kraj ten mógł przeciwstawić się spodziewanemu atakowi wyprowadzonemu na zachodnią Europę przez rosyjskich komunistów². Ostatecznie, po kilku miesiącach międzynarodowych sporów, podjęto decyzję o zorganizowaniu na spornym terenie plebiscytu³. Rozstrzygnięcie to przeniosło ciężar politycznej walki o przyszłość Górnego Śląska z diploma-

¹ Por. M. Fic, *Plebiscyt górnośląski 20 marca 1921 roku. Najbardziej demokratyczna forma wyboru?*, „Echa Przeszłości” 2020, nr 21/2, s. 256.

² U. Zagóra-Jonszta, *Autonomia śląska w ramach państwa polskiego (1922–1939)*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu” 2018, nr 509, s. 469.

³ Decyzja ta została zapisana w art. 88 traktatu wersalskiego: „W części Śląska Górnego, położonej w granicach poniżej opisanych, mieszkańcy zostaną powołani do wypowiedzenia się przez głosowanie, czy życzą sobie przyłączenia do Niemiec, czy też do

tycznych salonów na polityczne wiece, łamy gazet i górnośląskie ulice, na których za pośrednictwem rozmaitych druków ulotnych rozgorzała propagandowa rywalizacja o głosy wyborców.

Kiedy kwestie terytorialnej przynależności i administracyjnego kształtu Górnego Śląska stały pod znakiem zapytania, wobec braku szybkiej i jednoznacznie przesądzającej decyzji coraz głośniejsze na tym obszarze brzmiały hasła separatystyczne, domagające się utworzenia wolnego państwa śląskiego. Niektóre niemieckie partie demokratyczne popierały ideę utworzenia samodzielnej Republiki Śląskiej lub Republiki Górnośląskiej⁴. Działacze Niemieckiej Partii Centrum domagali się z kolei nadania obszarowi Górnego Śląska statusu autonomii w ramach Rzeszy Niemieckiej, przewidując, że kwestia ta może wpłynąć na ostateczną przynależność terytorialną tego obszaru⁵. Postulat ten, nagłaśniany szczególnie przez dra Ewalda Latacza, zyskał zainteresowanie niektórych niemieckich fabrykantów, którzy z obawą śledzili rosnące w Niemczech wpływy partii naciskającej na reorganizację państwa i nacjonalizację przemysłu. Oczekiwano też, że gdyby uczestnicy konferencji paryskiej zdecydowali się na odłączenie Górnego Śląska od Niemiec i nadanie mu formy samodzielnego państwa, dzięki skutecznej akcji propagandowej możliwe będzie ponowne scalenie tego terenu z państwem niemieckim.

Postulaty polityków Niemieckiej Partii Centrum zostały spełnione tylko częściowo. 14 października 1919 r. Sejm pruski (Landtag) uchwalił ustawę, na mocy której z Prowincji Śląskiej (Provinz Schlesien) wyodrębniono obszar Prowincji Górnośląskiej (Provinz Oberschlesien), podnosząc ówczesną rejencję opolską do rangi prowincji. Funkcję jej nadprezydenta objął Joseph Bitta. Jego urząd wspomagała sześciuosobowa rada, w skład któ-

Polski”; *Traktat pokoju między mocarstwami sprzymierzonymi i skojarzonymi i Niemcami, podpisany w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 roku*, Dz.U. z 1920 r. nr 35, poz. 200.

⁴ Pomysł ten wspierali działający na Górnym Śląsku właściciele fabryk. Rozwiązanie to początkowo zyskało też poparcie angielskich, amerykańskich, francuskich i czechosłowackich potentatów przemysłowych; W. Marcoń, *Autonomia Śląska*, Toruń 2009, s. 16–17.

⁵ 5 grudnia 1918 r. na posiedzeniu wyborczym Niemieckiej Partii Centrum ks. Ludwig Skowronek przedstawił koncepcję utworzenia wyłonionej z Prus – autonomicznej Republiki Śląskiej w ramach państwowych Niemiec.

rej wszedł m.in. ksiądz Carl Ulitzka, będący przewodniczącym powiązanej z Niemiecką Partią Centrum Katolickiej Partii Ludowej (Katholische Volkspartei) Górnego Śląska. Głosząc hasło *Schlesien den Schlesiern* („Śląsk Ślązakom”), chciał on początkowo spopularyzować swój pomysł wyłączenia Prowincji Śląskiej z Prus i uczynienia z niej autonomicznego landu *Schlesien*, na wzór funkcjonujących już w ten sposób Bawarii i Saksonii. Niemieckie władze nie przewidywały jednak nadania temu terytorium pełnej autonomii, lecz autonomii prowincjonalnej, pozostawiając Górnoślązkom swobodę działania jedynie w zakresie życia kulturalnego, polityki oświatowej i używanego języka⁶. Politycy Niemieckiej Partii Centrum nie byli w pełni usatysfakcjonowani takim rozstrzygnięciem, przekonywali, że to za mało, aby odnieść sukces w zbliżającym się głosowaniu⁷, i forsowali pomysł utworzenia na tym obszarze nowego kraju związkowego. Wprowadzenie w życie takiego rozwiązania wymagało zmiany niemieckiej konstytucji, co nie było wówczas łatwe do wykonania. Mimo to w marcu 1920 r. sejm pruski uchwalił nadanie autonomii terenowi plebiscytowemu⁸.

Należy uznać, że pomysł utworzenia Prowincji Górnośląskiej mógł stanowić ważny argument w polsko-niemieckim sporze terytorialnym i na niemiecką koncepcję przyznania Górnemu Śląskowi statusu autonomii musieli zareagować polscy politycy i agitatorzy. Już 7 sierpnia 1919 r. w Katowicach odbył się I Zjazd Śląskich Akademików, podczas którego przyjęto rezolucję, w której domagano się od polskich władz zagwarantowania autonomii dla Górnego Śląska. Koncepcję tę wspierał również Wojciech Korfanty, a działacze kierowanego przez niego od lutego 1920 r. Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego w Bytomiu opracowali stosowny projekt ustawy⁹. Choć działający w Rzeczypospolitej endeccy politycy początkowo niechętnie za-

⁶ *Gesetz, betreffend die Errichtung einer Provinz Oberschlesien vom 14. Oktober 1919*; zob. R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919–1920–1921. Nieznana wojna polsko-niemiecka*, Kraków 2019, s. 62–71.

⁷ Bundesarchiv Berlin Lichterfelde, online, Eingabe oberschlesischer Zentrumsabgeordneter an die Reichsregierung, Weimar, 19. August 1919, https://www.bundesarchiv.de/aktenreichskanzlei/1919-1933/001/bau/bau1p/kap1_2/para2_51.html (dostęp: 28.12.2024).

⁸ W. Zieliński, *Polska i niemiecka propaganda plebiscytowa na Górnym Śląsku*, Wrocław 1972, s. 76.

⁹ J. Ciągwa, *Autonomia Śląska (1922–1939)*, Katowice 1988, s. 6–7.

patrywali się na wystosowane przez niego obietnice nadania przez polskie władze autonomii obszarowi Górnego Śląska, to ostatecznie polski Sejm Ustawodawczy (jeszcze przed ustanowieniem konstytucji marcowej) 15 lipca 1920 r. uchwalił Ustawę Konstytucyjną, zawierającą Statut Organiczny Województwa Śląskiego. Gwarantowała ona stworzenie autonomii na spornej części Śląska, jeżeli rejon ten w wyniku plebiscytu zostanie przyłączony do Rzeczypospolitej. Przewidywano również udzielenie szerokich kompetencji wybieranemu przez Górnoślązaków jednoizbowemu Sejmowi Śląskiemu, który miał decydować m.in. o języku, szkolnictwie, sprawach wyznaniowych, socjalnych, finansowych, podatkowych, ustroju śląskich władz administracyjnych i organizacji policji. Przyszłe województwo śląskie miało dysponować własnym budżetem i skarbem, a polski rząd miał mieć wpływ jedynie na jego politykę zagraniczną, wojskową i monetarną¹⁰. Ustawa ta miała uspokoić tych Górnoślązaków, którzy obserwując zmagania Rzeczypospolitej z atakującą ją wówczas od wschodu Armią Czerwoną, zaczęli wątpić w trwałość polskiego państwa. Akt ten stanowił również odpowiedź na lansowane przez niemiecką propagandę tezy, głoszące, że na polskim Górnym Śląsku władzę nad Górnoślązakami obejmą sprowadzeni z Warszawy i Krakowa urzędnicy, ponieważ w tym dokumencie wyraźnie dano do zrozumienia, że przyszłe województwo śląskie będzie zarządzane przez ludność wywodzącą się z Górnego Śląska. Co istotne, ustawa nie przewidywała możliwości jakiegokolwiek ograniczania produkcji na Górnym Śląsku bez zgody Sejmu Śląskiego. Zapis ten stanowił gwarancję czerpania w przyszłości zysków z przyłączonej do Polski części Górnego Śląska również przez niemieckich przemysłowców. Kwestia ustawy w sprawie śląskiej autonomii stała się sztandarowym orężem polskiej kampanii plebiscytowej. Władysław Borth, będący działaczem polskiego Komisarjatu w Bytomiu, wyolbrzymił nawet, że „nie było wiecu, ani zebrania, abyśmy się na ten akt nie powoływali”¹¹.

W tej sytuacji niemieccy politycy, uświadomiwszy sobie, że strona polska przeliczyła ich obietnice dotyczące śląskiej autonomii, oraz biorąc

¹⁰ Zob. Ustawa Konstytucyjna z dnia 15 lipca 1920 r. zawierająca statut organiczny Województwa Śląskiego, *Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej* nr 73 z 11 VIII 1920, poz. 497, s. 1298–1304.

¹¹ J. F. Lewandowski, *Wojciech Korfanty*, Warszawa 2013, s. 97.

pod uwagę skutki drugiego powstania śląskiego¹², zrewidowali swoje plany wobec przyszłości administracyjnej Górnego Śląska i odpowiedzieli zapowiedzią zorganizowania po zwycięskim dla nich plebiscycie referendum, w którym ludność Prowincji Śląskiej miałaby się opowiedzieć w sprawie przekształcenia tego obszaru w odrębny kraj związkowy Rzeszy (Land Oberschlesien)¹³. Propozycja ta wydawała się jednak spóźniona i nierealna. Nawet będący zwolennikiem niemieckiej autonomii dla Górnego Śląska agitator Carl Ulitzka oceniał ją jako zbyt niejasną. Sprzeciwiali się jej niemieccy socjaldemokraci z Socjalistycznej Partii Niemiec (SPD), a brak jedności niemieckich polityków w tej kwestii potęgował u Górnoszlązaków poczucie dezorientacji. Niemcy przedstawili ten pomysł, przewidując, że brak takiej inicjatywy sprawi, że górnośląscy robotnicy zaczną kształtować swoje nastawienie polityczne na korzyść Polski. Ulitzka przekonywał swoich rodaków: „tylko zapewnienie pełnej autonomii może jeszcze spowodować zmianę nastroju; użycie innych środków jest skazane na porażkę”¹⁴.

Podczas gdy politycy rywalizujących ze sobą państw pracowali nad prawnym kształtem autonomii spornego terenu, do propagandowej walki przystąpili agitatorzy, redaktorzy i satyrycy. Wskutek ich działalności panujące na Górnym Śląsku stosunki społeczne uległy wyraźnemu zaostrzeniu, a istniejące na tym obszarze od wielu lat polsko-niemieckie antagonizmy

¹² W wyniku drugiego powstania śląskiego m.in. zlikwidowano terroryzującą Polaków niemiecką formację Sicherheitspolizei (Sipo), zastępując ją parytetową polsko-niemiecką policją Abstimmungspolizei (APO). Wskutek trwającego w tym czasie szkolnego strajku Polacy doprowadzili do usunięcia z wielu górnośląskich szkół brutalnie germanizujących polskie dzieci nauczycieli-hakatystów. Niemcy musieli też uznać pełnię praw języka polskiego w szkołach znajdujących się na obszarze plebiscytowym na wschód od Opola; zob. R. Kaczmarek, op. cit., s. 324–325.

¹³ Przewidywała to zatwierdzona przez niemiecki parlament 27 listopada 1920 r. stosowna ustawa. Głosowanie takie rzeczywiście odbyło się w 1922 r., kiedy to ponad 90% jego uczestników opowiedziało się za bezpośrednim przyłączeniem Kraju Górnoszląskiego do Prus; A. Muś, „Autonomia województwa śląskiego w dwudziestolecie międzywojennym”, praca roczna napisana pod kierunkiem dr Małgorzaty Myśliwiec, Katowice 2012, s. 7.

¹⁴ G. Hitze, *Carl Ulitzka (1873–1953) oder berschlesien zwischen den Weltkriegen*, Düsseldorf 2002, s. 658–660.

pogłębiły się¹⁵. W poprzedzającej plebiscyt kampanii wyborczej obie strony chętnie sięgały po etnonim „Górnoślązak”. Wynikało to z faktu, że Górny Śląsk stał się miejscem głosowania. Zarówno Niemcy, jak i Polacy posługiwali się tym terminem dla określenia i budowania pewnej wspólnoty. Polacy używali go już od XIX w., aby wyodrębnić polskich mieszkańców tego wielonarodowego i wielokulturowego regionu¹⁶. Niemcy starali się z kolei stosować określenie „Górnoślązak” rozumiane jako „mieszkaniec Górnego Śląska”, bez wskazywania na jego pochodzenie narodowe czy etniczne¹⁷. Taka właśnie koncepcja „ludu górnośląskiego”, mającego zdecydować o swej przyszłości społecznej i gospodarczej, wiązała się z zapowiadaną przez niemiecki rząd obietnicą nadania autonomii Górnemu Śląskowi.

Polscy i niemieccy propagandyści poprzez podejmowane działania próbowali w różnorodny sposób poinformować mieszkańców plebiscytowego obszaru o wszelkich korzyściach wynikających z utworzenia autonomii przez władze swojego państwa i o wadach kryjących się w propozycjach oferowanych przez stronę przeciwną. Kierowany przez Wojciecha Korfantego Polski Komisariat Plebiscytowy wykorzystywał do tego celu plakaty, ulotki, a także łamy zakładanych lub odkupowanych od Niemców gazet i czasopism. Powołano w nim specjalną Komisję Propagandy złożoną z przedstawicieli poszczególnych jej wydziałów¹⁸. Szczególną rolę w polskiej propagandowej kampanii odegrało górnośląskie czasopismo humorystyczne „Kocynder”¹⁹, którego zadaniem było przygotowanie ludności Górnego

¹⁵ M. Cieślak, *Przewodnie idee rysunków propagandowych publikowanych na łamach „Kocyndra” i „Pierona” w okresie walki o Górny Śląsk w latach 1920–1921*, w: *Katowice w rocznicę uzyskania praw miejskich. Katowice w kulturze pogranicza*, t. 1, red. A. Barciak, Katowice 2012, s. 113.

¹⁶ Polaków zamieszkujących wówczas Górny Śląsk nazywano też „śląskimi Polakami”; M. Siuciak, *Historyczne podstawy świadomości narodowej Ślązaków*, „Białostockie Archiwum Językowe” 2011, nr 11, s. 228.

¹⁷ Zob. *Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*, red. J. Bahlcke, D. Gawrecki, R. Kaczmarek, Gliwice 2011.

¹⁸ Zob. K. Sosnowski, *Wojna papierowa o Śląsk Górny. (Ze wspomnień plebiscytowych – w siódmą rocznicę głosowania)*, „Polska Zachodnia” 1928, nr 80–81.

¹⁹ „Kocynder” (w gwarze śląskiej określenie na wesołka, dowcipnisia) to górnośląskie czasopismo humorystyczno-satyryczne ukazujące się od 10 czerwca 1920 r. do wybuchu drugiej wojny światowej w 1939 r. Początkowo było wydawane w wydawnictwie Karo-

Śląska do podjęcia decyzji o oddaniu głosu za przyłączeniem tej ziemi do Polski i przeciwstawienia się treściom dostarczonym przez redaktorów ówczesnych niemieckich gadzinówek (np. „Schwarzer Adler”, „Dzwon”) oraz niemieckich agitatorów: Witza, Nieborowskiego, Urbanka. Zamieszczane w nim treści kierowano do prostego i niewykształconego czytelnika, dlatego ich forma musiała być przystępna, łatwa w odbiorze, a słowo pisane często wzmacniano stosownymi, wyrazistymi rysunkami²⁰. Karykatury i inne środki wizualnej propagandy stały się główną formą politycznej agitacji²¹, zwiększając nośność ocen zawartych w tekstach drukowanych i wypowiedzianych werbalnie²². Obecny w nich przekaz zwykle odnosił się do życia codziennego, bardzo wyraziście uwypuklając relacje występujące w sferze społeczno-politycznej²³. Graficzna satyra od dawna była czymś w rodzaju lustra, które nigdy nie kłamie, lecz z mocą odbija pozorny urok wszelakich kłamstw głoszonych przez pojedyncze osoby, społeczeństwa i instytucje²⁴. Theodor Heuss postrzegał ją w tym względzie jako najlepszą za sztuk plastycznych, przekonując, że dzieła zaliczane wówczas do sztuki wysokiej za nadto oddaliły się od rzeczywistości²⁵.

Redakcja „Kocynadra”, złożona w większości z dziennikarzy i grafików wywodzących się ze Śląska²⁶, w artykułach i rysunkach satyrycznych krytycznie odnosiła się do kwestii utworzenia autonomii śląskiej wewnątrz

la Miarki w Mikołowie i Bytomiu, a od 1922 r. w Katowicach. Jego współpracownicy w większości wywodzili się ze Śląska: Wiktor Polak, Józef Bednorz, Edward Rybarz i kierujący działem artystycznym grafik Stanisław Ligoń.

²⁰ B. Maresz, A. Musialik, *Stanisława Ligoń opowieści obrazkowe*, Katowice 2019, s. 8.

²¹ W. Zieliński, op. cit., s. 103.

²² W. Wrzesiński, *Sąsiad. Czy wróg? Ze studiów nad kształtowaniem się obrazu Niemca w Polsce w latach 1795–1939*, Wrocław 2007, s. 11–12.

²³ I. Witz, J. Zaruba, *50 lat karykatury polskiej*, Warszawa 1961, s. 13.

²⁴ G. Ramseger, *Ohne Putz und Tünche. Deutsche Karikaturisten und die Kultur*, Hamburg 1956, s. 15.

²⁵ T. Heuss, *Zur Ästhetik der Karikatur*, München 1954, s. 10.

²⁶ Do tego kręgu należeli: Wiktor Polak, Józef Bednorz, Edward Rybarz, Jan Przybyła, kierujący działem artystycznym grafik Stanisław Ligoń (podpisujący się pseudonimem „Karlik”, „Karlik z Kocynadra” lub „St. L.”); zob. J. Krzyk, *Wojna papierowa. Powstania śląskie 1919–1921*, Warszawa 2014, s. 55–56.

państwa niemieckiego. Tydzień przed ogłoszeniem przez polski Sejm Ustawodawczy ustawy o ustanowieniu w przyszłości samorządowego województwa śląskiego (określanego później jako autonomia śląska) na łamach tego czasopisma ukazał się rysunek *Auto-Mist*²⁷, przedstawiający Górny Śląsk pod postacią świni wypróżniającej się na tekst: „Historia powstania”. Jest to bardzo dosadny i łatwy do zrozumienia sposób określenia wartości niemieckiej oferty samorządności, do której nawiązuje też tytuł dający się przetłumaczyć jako „Auto-Bzdura” lub „Auto-Łajno”. Nad zwierzęciem pochyła się zadowolony Kurt Urbanek – ówczesny niemiecki komisarz plebiscytowy na Górnym Śląsku – jedną ręką poklepując spolegliwą świnię, a w drugiej trzymając worek z pieniędzmi opatrzony napisem „Nagroda 150 000”, sugerując, że Górny Śląsk pod rządami niemieckimi będzie opływał w dostatek (do zwierzęcia kieruje słowa: „czeka cię za to dobry Futter”²⁸). Choć dostrzeżemy jeszcze kartkę z napisem „Autonomiści, czyli Śląsk za Niemcami”, porównanie Górnego Śląska do tuczony przez Niemców świni zwiastuje wykorzystanie tego obszaru jedynie w celu wyzysku ekonomicznego. Umieszczony poniżej tekst sugeruje, że deklaracje niemieckich władz państwowych w sprawie autonomii są niczym innym jak próbą przekupstwa mieszkańców Górnego Śląska.

Motyw defekacji dokonywanej przez zwierzę na niemiecki dokument opatrzony nagłówkiem „Bundesstaat Oberschlesien” („Federacja Górnego Śląska”) został również wykorzystany w rysunku *Górnośląski wróbel i niemiecka autonomia*²⁹. Choć widzimy tu pospolitego, szarego, małego ptaka, symbolizującego przeciętnego mieszkańca Górnego Śląska, to jednak prezentuje się on jako zwierzę niełatwe do zmanipulowania, ceniące wolność i dosadnie reagujące na bezwartościowe obietnice.

Krytykując wizję niemieckiej autonomii w „Kocyndrze”, odwoływano się także do kwestii stanu gospodarki powojennych Niemiec, przypominając o miażdżących dla tego kraju decyzjach konferencji paryskiej w sprawie reparacji. W rysunku *Niemiecka autonomia*³⁰ Stanisław Ligoń zaprezentował

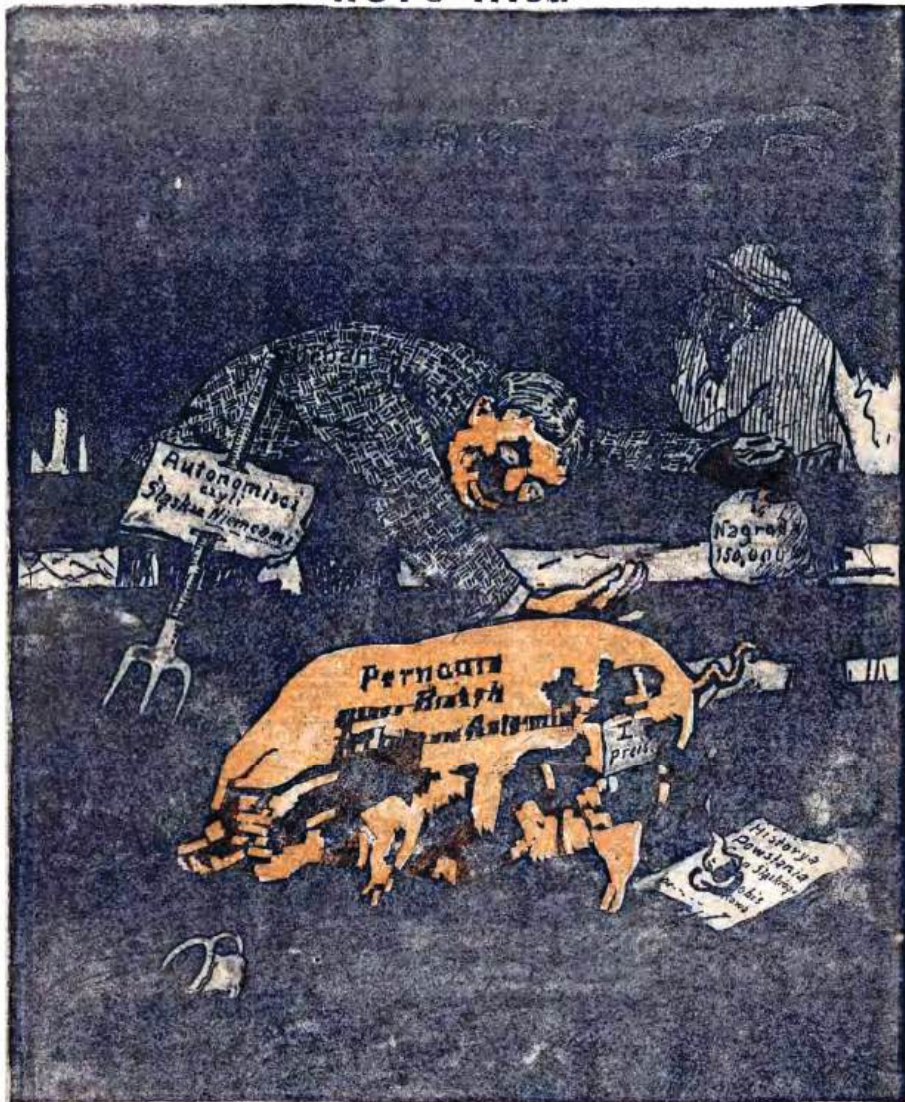
²⁷ „Kocynder” 1920, nr 3, s. 8.

²⁸ Słowo „Futter” można przetłumaczyć jako „karmienie” lub „pasza”.

²⁹ „Kocynder” 1920, nr 13, s. 5.

³⁰ „Kocynder” 1920, nr 11, s. 8.

AUTO-MIST.



Urbanek: Chowaj mi się Auto-Mistko, bo i ty jest „na Niemcami” — czeka cię za to dobry „Futter”.
Przechodzący Kocyndery: Pierona, ale też to tu śmierdził Berünem — —

Rys. 1. *Auto-Mist*, „Kocynder” 1920, nr 3, s. 8

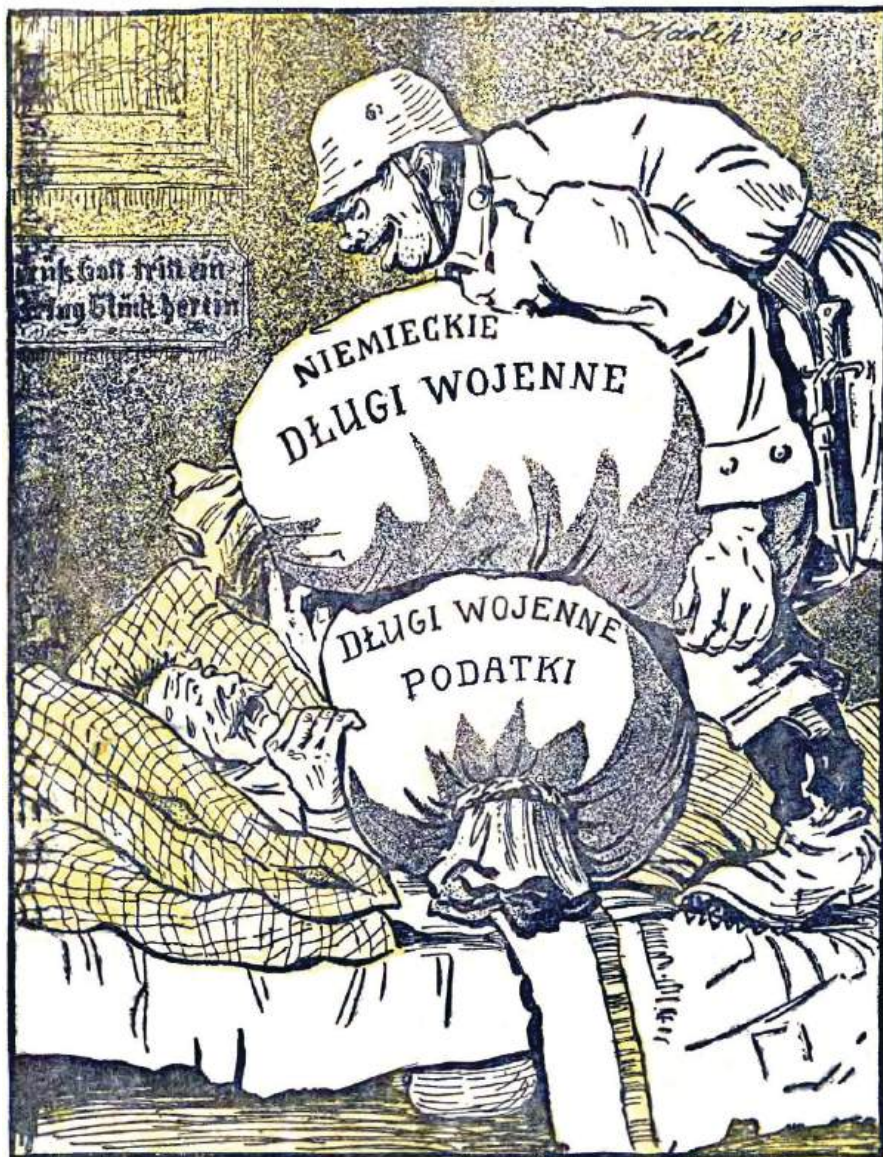
wał wizję przerażonego mieszkańca Górnego Śląska, przygniatanego przez uśmiechniętego niemieckiego żołnierza olbrzymimi workami, odzwierciedlającymi ciężary finansowe wiążące się z koniecznością spłaty długów wojennych i opłacania wciąż mnożących się podatków. Sytuacja ta zaskakuje Górnoszlązaka w jego własnym domu podczas snu, a ów żołnierz dosłownie wchodzi do jego łóżka, co ma wskazywać na olbrzymią i brutalną ingerencję niemieckiego państwa w jego życie. Sypialnia Górnoszlązaka została przedstawiona klaustrofobicznie – niemal całe tło wypełnia ściana, dająca wrażenie braku możliwości ucieczki od zaistniałych okoliczności. Ligoń pozostawia jednak cień szansy na lepsze perspektywy, kreśląc w prawym górnym rogu kadru fragment okna. Scenę tę dopełnia podpis („Takby wyglądała niemiecka autonomia dla Górnego Śląska, gdyby się jego ludność oświadczyła przy plebiscycie za Niemcami. Ciężary wojenne coraz większe, podatki i ucisk militarny to prawdziwa haut-onomja pruska”), w którym słowo „autonomia” zostało przekształcone do postaci neologizmu „haut-onomja”³¹. Przekaz jest bardzo obrazowy – popierając Niemcy, obudzisz się w rzeczywistości wypełnionej nędzą i uciskiem ze strony Niemców. Ironicznego wydźwięku nabiera w tym kontekście treść umieszczonego na ścianie za łóżkiem Górnoszlązaka charakterystycznego dla plebiscytowego regionu napisu: „Szczęść Boże wstąpi i przynieść szczęście tutaj”.

Innym sposobem zdyskredytowania niemieckiej propozycji autonomii było zestawienie jej wybranych elementów z obietnicami zawartymi w analogicznym polskim projekcie. Takie porównanie przedstawia rysunek Stanisława Ligonia *Samorząd Górnego Śląska*³². W jego górnej części widzimy stojącego na tle polskiego godła ówczesnego marszałka sejmu RP Wojciecha Trąmpczyńskiego, który w jednej ręce trzyma tekst informujący o przyznaniu przez polskie władze autonomii obszarowi Górnego Śląska, a w drugiej tradycyjny symbol polskiej władzy. Obie te rzeczy kieruje w stronę otaczających go Górnoszlazaków, reprezentujących obie płcie i różne pokolenia. Przywołanie tradycyjnych polskich symboli państwowych podkreśla ich narodową łączność z Polską. Podobny cel ma załączony podpis, w którym osoby te

³¹ Słowo „haut” oznaczające „skórę” zostało tu użyte jako zapowiedź trudnego życia w warunkach jedynie pozornej autonomii; M. Cieślak, op. cit., s. 124.

³² „Kocynder” 1920, nr 9, s. 8.

Niemiecka autonomia.



Takby wyglądała niemiecka autonomia dla Górnego Śląska, gdyby się jego ludność oświadczyła przy plebiscycie za Niemcami. Ciężary wojenne, coraz większe, podatki i ucisk militarny to prawdziwa **haut-onomie** pruska.

Rys. 2. *Niemiecka autonomia*, „Kocynder” 1920, nr 11, s. 8

zostały nazwane „rodakami” i „braćmi”, a polski marszałek obiecuje im „wolność” i „równość”, wskazując na „staropolski” charakter górnośląskiej ziemi. Z tą spokojną, statyczną wizją dobrej przyszłości kontrastuje umieszczony poniżej dynamiczny kadr, ukazujący rozchełstanego, otyłego niemieckiego żołnierza, bezceremonialnie depczącego uciemiężoną ludność górnośląską i zmuszającego ją groźbą ciosów wymierzanych pejczem do wykonywania nieludziej pracy. Jego nadwaga reprezentuje chciwość Niemców i zagarnianie dóbr wyłącznie dla siebie. W ręku trzyma on kartkę z niemiecką ofertą dla Górnoślązaków, na którą składają się jedynie liczne podatki i składki na reparacje wojenne. Wypowiada on słowa łączące Polaków („polnische Schweinebande”, „ja jestem Herr, a wy polnische Hunde”). Padają również zapewnienia, że zamiast autonomii da on Polakom „haut-onomie”³³.

Wizję niemieckiej autonomii jako iluzji skrywającej chęć brutalnego wyzysku ludności Górnego Śląska można ujrzyć również w dwujęzycznej ulotce *Robotnik polski nie głupi! Der polnische Arbeiter ist nicht dumm!*, gdzie przedstawiono toczący się na podmiejskiej drodze dialog między (tym razem starannie) ubranym w mundur Niemcem a górnośląskim robotnikiem³⁴. Niemiec obiecuje rozmówcy samorząd, szczodre wynagrodzenie za pracę w fabryce i dobre traktowanie, jednak za plecami chowa symbole gnębienia i zniewolenia: pejcz i łańcuch. Fałsz i podstęp działań niemieckich podkreśla nazwanie Niemca przez górnośląskiego robotnika wilkiem, który udaje baranka, i stwierdzenie, że zawsze tak było w przeszłości polsko-niemieckich relacji. Autor rysunku w ten sposób przywołuje u odbiorcy wiele negatywnych wspomnień lub skojarzeń związanych z polityką Prus, prowadzoną wobec polskich mieszkańców Górnego Śląska w okresie rozbiorów. W podobnym tonie została przygotowana inna dwujęzyczna ulotka, zawierająca rysunek zatytułowany *Jakimi środkami chcą Prusacy zwyciężyć przy plebiscycie na Górnym Śląsku? Mit welchen Mitteln wollen die harmlosen Preussen das Plebiscit in Oberschlesien gewinnen?*³⁵ Ponownie stykamy się

³³ Wyrażenie to można przetłumaczyć jako „dawanie komuś w skórę”.

³⁴ *Robotnik polski nie głupi! Der polnische Arbeiter ist nicht dumm!*, Bytom 1920, Śląska Biblioteka Cyfrowa, U. Śl. 851.

³⁵ *Jakimi środkami chcą Prusacy zwyciężyć przy plebiscycie na Górnym Śląsku? Mit welchen Mitteln wollen die harmlosen Preussen das Plebiscit in Oberschlesien gewinnen?*, Bytom 1920, Śląska Biblioteka Cyfrowa, 7/P.

Samorząd Górnego Śląska.



Marszałek Sejm Polskiego Trąpczyński: Kochani Bracia Górnoślązacy! Sejm Polski uchwalił dn. 15 lipca 1920 samorząd dla Górnego Śląska! abyście wiedzieli, że Polska to wolność! Sami bądźciecie panami w naszej Ziemi Staropolskiej.



Prusak: Co, polniecie Schweinebande, autonomii wam się zachiewa! Dam ja wam knut-onomij! Ja to jestem Herr, a wy polniecie Hunde do roboty!

Rys. 3. Samorząd Górnego Śląska, „Kacynder” 1920, nr 9, s. 8

z niemieckim żołnierzem, który zamiast karabinu jest uzbrojony w pejcz (z którego tymczasowo nie korzysta, trzymając go pod pachą). Zachęca on odbiorcę do głosowania za Niemcami, wskazując obiema rękami na słup, na którego wierzchołku zawieszono kielbasę (wyborczą), butelkę z rumem i kartki zawierające napisy: „Autonomja!” i „Bundesstaat Oberschlesien!” („Federacja Górnego Śląska!”). Umieszczony poniżej podpis przestrzega przed zawierzeniem sformułowanym na papierze „oszukańczym” i krótkotrwałym obietnicom, ponieważ „błyszczą i pękają – jak bańki mydlane”. W ten sposób starano się zdyskredytować niemieckie propozycje autonomii dla Górnego Śląska.



Oszukańczemi obietnicami — Durch betrügerische Versprechungen
Obietnice niemieckie z tego zaś są znane,
że błyszczą i pękają — jak bańki mydlane.

Rys. 4. *Jakimi środkami chcą Prusacy zwyciężyć przy plebiscycie na Górnym Śląsku? Mit welchen Mitteln wollen die harmlosen Preussen das Plebiscit in Oberschlesien gewinnen?*, Bytom 1920, Śląska Biblioteka Cyfrowa, 7/P

Zdarzało się, że polscy propagandyści w swojej agitacji sięgali po bardzo drastyczne środki wyrazu, atakując oczy chodzących ulicami miast Górnoślązaków scenami zapowiadającymi śmierć tych osób, które zawierzą Niemcom. Na plakacie (i pocztówce) Stanisława Ligionia *Nur die allerdümmsten kälber – wählen ihre schlächter selber* („Tylko najgłupsze cielęta wybierają swoich rzeźników”) odwołano się do bardzo wymownej symboliki, nie wahając się straszyć odbiorców wizją utraty życia. Widzimy tu otyłego, splamionego krwią, ostrzącego nóż rzeźnika, noszącego na głowie pikielhaubę, a przy pasie pojemnik na noże opatrzony napisem „Gott mit uns” („Bóg z nami”)³⁶. Osobnik ten, reprezentujący bogate (i chciwe) elity Niemiec, zamierza zabić cielaka – zwierzę młode i naiwne, symbolizujące jeszcze nieświadomych politycznie Górnoślązaków. Obok dostrzeżemy drewniany żłóbek z napisem „Preuss Autonomie” („Pruska autonomia”), w którym pomiędzy kępkami trawy piętrzą się kartki z wypisanymi informacjami o podatkach i długach państwa niemieckiego. Przekaz ten, jasno pokazujący, jakie będą konsekwencje zawierzenia niemieckim obietnicom autonomii i oddania głosu za Niemcami, sformułowany (również podpisem) w języku niemieckim, był adresowany przede wszystkim do niemieckojęzycznych mieszkańców spornego obszaru³⁷.

Przed niemiecką autonomią Polacy przestrzegali również po plebiscycie, kolejny raz odwołując się do wizji Niemiec jako państwa militarystycznego. 20 lutego 1922 r. w „Kocyndrze” ukazała się czteroobrazkowa satyra *Autonomia niemiecka dla Górnego Śląska*. Pierwsze dwa rysunki przedstawiają sytuację, w której niezdecydowany i zakłopotany górnośląski robotnik ulega podszeptom niemieckiego agitatora, obiecującego mu *Bundesstaat* (państwo związkowe lub federacyjne). Wskutek tego ostatecznie wrzuca on do

³⁶ Jest to cytat zaczerpnięty z Biblii, widoczny również w Orderze Łabędzia. Wyrażenie to stało się w 1701 r. dewizą państwową Królestwa Prus. Do 1945 r. widniało ono na sprzączkach pasów w armii niemieckiej. Umieszczenie tego napisu na rysunku wskazuje na hipokryzję Niemców, którzy z jednej strony budują swój wizerunek, opierając się na religii, a z drugiej bezwzględnie usuwają ze swej drogi wszelkie przeszkody, nie cofając się przed fałszem i mordem.

³⁷ Rysunek ten był wykorzystywany w polskiej agitacji plebiscytowej na różne sposoby, m.in. stał się głównym elementem opowiadania Kazimierza Gołby *Spotkanie z „Kocyndrem”*; zob. K. Gołba, *Obrazki śląskie*, Warszawa 1954, s. 84–89.

urny wyborczej kartkę z głosem oddanym za Niemcami. Kolejne dwa kadry odmalowują wizję gorzkiej prawdy o skutkach takiej decyzji: ów Górnoślązak, domagający się po plebiscycie od namawiającego go wcześniej do głosowania Niemca przyznania autonomii, zostaje skarcony i pobity, a jedyne, co otrzymuje, to drwiący gest dłoni oznaczający figę z makiem. Scenie tej towarzyszą słowa: „Bezczelność niezrównana! Posterunkowy, daj mu tą »Haut-onomie« w mordę!”³⁸. Na ostatnim rysunku przedstawiono brutalne traktowanie ludności górnośląskiej przez niemieckich żołnierzy i dramat polskich dzieci, poddawanych w szkołach przez nauczycieli agresywnej germanizacji. Symbolizuje to ukazana w prawej stronie kadru postać trzymająca w dłoni niemiecki elementarz i ciągnąca za ucho wyrwywające się jej i płaczące dziecko³⁸. Autor tej krótkiej narracji obrazkowej zwraca tym samym uwagę, że głosowanie w sprawie górnośląskiej autonomii nie tylko będzie miało wpływ na życie samych głosujących, ale również zdeterminuje sytuację kolejnych pokoleń zamieszkujących plebiscytowy obszar.



Rys. 5. *Autonomia niemiecka dla Górnego Śląska*, „Kocynder” 1922, nr 3, s. 4–5

³⁸ „Kocynder” 1922, nr 3, s. 4–5.

Satyrycy „Kocyndra” w swoich rysunkach odnosili się do kwestii autonomii, przywołując również aspekty życia związane z istnieniem nierówności ekonomicznych i społecznych. W satyrze *Ci, co w Berlinie pracą górnośląską się pasą*³⁹ Ligoń zabiera odbiorcę do luksusowego wnętrza, zajmowanego przez kilku rozmawiających ze sobą bogatych niemieckich właścicieli znajdujących się na Górnym Śląsku fabryk. Magnaci, czytając berlińską prasę, donoszącą o aktualnej sytuacji na Górnym Śląsku, uzurpują sobie wyłączne prawo do decydowania o przyszłości tej ziemi, obawiając się o wynik plebiscytu. Rysownik tym samym sygnalizuje, że w takim przypadku odebrano by Górnoszlązakom prawo do stanowienia o swoim losie. Jeden z bogaczy wierzy, że korzystne dla nich rozwiązanie przyniesie praca agitatorów i obietnica niemieckiej autonomii. Inny natomiast przekonuje, że wszelkie zabiegi niemieckich propagandystów spełzną na niczym i trzeba będzie przenieść swoje interesy z Górnego Śląska na inne tereny lub ratować je zawiązaniem spółek z Amerykanami i Brytyjczykami. Autor rysunku tworzy wrażenie podsłuchania rozmowy, która nigdy nie miała zostać ujawniona Górnoszlązakom. Ligoń stara się przedstawić pogardę, jaką niemieccy fabrykanci obdarzają mieszkańców Górnego Śląska, ukazując jednocześnie, jak bardzo pogorszy się ich ekonomiczna i społeczna pozycja w sytuacji utworzenia niemieckiej autonomii. Wskazuje też na państwa, które są tej kwestii sprzymierzeńcami Niemiec, sugerując wobec nich antypatię. Wymowa jego rysunku jest jednoznaczna – popierając wizję niemieckiej samorządności, oddajesz prawo do rządzenia swoją ziemią bogaczom z Berlina.

Nieszczerość zapewnień formułowanych przez Niemców i ich silne związki z Anglikami pokazał także tworzący w warszawskim tygodniku „Mucha”⁴⁰ Bogdan Nowakowski, tworząc rysunek *Wywiad u dygnitarza*

³⁹ „Kocynder” 1920, nr 14, s. 5.

⁴⁰ „Mucha” to najstarsze polskie czasopismo humorystyczne – jego pierwszy numer ukazał się w Warszawie w 1868 r. Z redakcją „Muchy” współpracowali cenieni rysownicy: Bogdan Nowakowski, Ludwik Nawojewski, Henryk Nowodworski, Józef Dąbrowski, Jerzy Szwajcer „Jotes”, Wacław i Henryk Lipińscy, Edward Porządkowski; zob. M. Białokur, *Wykorzystanie karykatur w szkolnej edukacji historycznej na przykładzie rysunków z warszawskiego pisma „Mucha”*. *Casus plebiscytu przeprowadzonego na Górnym Śląsku, 20 marca 1921 r.*, „Śląski Almanach Powstańczy” 2016, t. 2, s. 124–125.

*niemieckiego*⁴¹. Umieścił on w nim obdarzonego niesympatycznym wyrazem twarzy brytyjskiego dziennikarza przeprowadzającego wywiad z niemieckim (uderzająco podobnym do Ottona von Bismarcka) politykiem. Niemiec nalega, by koniecznie odnotować jego obietnice autonomii mieszkańców Górnego Śląska i powstrzymania stosowania przez dwa lub trzy kolejne lata „wyjątkowych sposobów cywilizowania tego odwiecznie niemieckiego kraju”. Graficzną ironiczną aluzją do tych słów są wiszące za dygnitarzem na ścianie symbole przemocy i ucisku: stalowe kajdany, łańcuch, pałka, szubieniczna lina, różgi. W ten sposób autor rysunku przywołuje w swej antyniemieckiej perswazji argumenty historyczne, wskazując na represjonowanie przez Niemców ludności polskiej i silnie zakorzeniony stereotyp o wyższości kulturowej narodu niemieckiego nad polskim. Nakazuje też odbiorcy wątpić w prawdziwość i trwałość wizji niemieckiej autonomii.

Warto odnotować, że w polskiej satyrze graficznej odnoszącej się do sprawy przyznania Górnemu Śląskowi autonomii pojawiają się również argumenty nieuderzające bezpośrednio w państwo niemieckie, a jedynie uwypuklające korzyści wynikające z symbiozy mieszkańców Górnego Śląska i Polski. Krótco po uchwaleniu potwierdzającej postulaty o decentralizacji państwa polskiego konstytucji marcowej⁴² i już po plebiscytowym głosowaniu na okładce „Muchy” zamieszczono rysunek Nowakowskiego *Po plebiscycie na Śląsku*⁴³. Zobrazowano na nim trzymane przez matkę pogodne dziecko, uosabiające polską konstytucję, wyciągające ręce ku twarzy klękającego przed nim wesołego górnośląskiego robotnika. Od dziecka bije rozświetlający ciemne chmury blask, zwiastujący zakończenie dla wszystkich narysowanych postaci złych czasów, a nad ich bezpieczeństwem czuwa sympatyczny oficer polskiej armii. Uwagę zwraca sposób, w jaki narysowano matkę dziecka, symbolizującą odrodzone państwo polskie. Nie nosi ona wytworzonego, arystokratycznego stroju ani dystygnowanej biżuterii, lecz

⁴¹ „Mucha” 1921, nr 8, s. 1.

⁴² Zasady decentralizacji Rzeczypospolitej zostały zapisane w artykułach konstytucji dotyczących władzy ustawodawczej (art. 37), władzy samorządowej i finansów (art. 678 i art. 699) oraz postanowień dotyczących wolności religijnej (art. 115 i art. 116); zob. Ustawa z dnia 17 marca 1921 roku Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. RP z 1921 r. nr 44, poz. 267.

⁴³ „Mucha” 1921, nr 14, s. 1.

odświętny ubiór ludowy, który nie kontrastuje z tym, co ma na sobie mieszkaniec Górnego Śląska. Łączność kulturową i ekonomiczną obu postaci wspierają wypowiedziane przez dziecko słowa: „Chodź kochany robotniku górnośląski! Na twoich twardych i mocnych dłoniach ja naprawdę zdrowo i pięknie wyrosnę”.



Po plebiscycie na Śląsku.

Metoda konstytucja polska. — Chodź, kochany robotniku górnośląski! Na twoich twardych i mocnych dłoniach ja naprawdę zdrowo i pięknie wyrosnę.

Rys. 6. *Po plebiscycie na Śląsku*, „Mucha” 1921, nr 14, s. 1

Polscy karykaturzyści poprzez swoje dzieła odnosili się również to głoszonych przez niemieckich i polskich działaczy separatystycznych postulatów dotyczących Górnego Śląska. W numerze 29 „Kocyndra” krytycznie do takich koncepcji nawiązał Ligoń w rysunku *Freistaatlery*⁴⁴, gdzie nakreślił trzech mężczyzn stojących tyłem do odbiorcy na scenie teatru i czytających gazetę „Der Bund – Związek”. Są to działacze Związku Górnośląskiego (Bund der Oberschlesier) Józef Musioł, Henry Skowronek i Ewald Latacz. Organizacja ta działała od 1919 r. i wydawała czytane przez te postacie pismo. Jej członkowie, prezentujący nastroje zarówno propolskie (m.in. Józef Musioł), jak i proniemieckie (m.in. Ewald Latacz), lansowali na jego łamach odrębność narodową Górnoślązaków. Ligoń do pośladków tych trzech mężczyzn dorysował system rur, połączonych z urządzeniem (prawdopodobnie pompą) obsługiwanym przez siedzących pod sceną Niemców: magnata i ministra. Daje on tym samym do zrozumienia, że to władze Niemiec dyrygują działalnością stojących na scenie osób, a uprawiana przez Związek Górnośląski agitacja służy interesom naszego zachodniego sąsiada.

Za powodzenie niemieckiej agitacji plebiscytowej odpowiadał utworzony 4 kwietnia 1920 r. w katowickim Hotelu „Central” (obecnie Hotel Diament) Niemiecki Komisariat Plebiscytowy (Plebiskitkommissariat für Deutschland), kierowany przez polityka katolickiej Niemieckiej Partii Centrum dra Kurta Urbanka⁴⁵. Jego współpracownicy starali się reagować na wszelkie agitacyjne działania podejmowane przez stronę polską. Naczelnym organem niemieckiej propagandy graficznej stał się wydawany w latach 1920–1921 antypolski, bogato ilustrowany tygodnik satyryczny „Pieron”⁴⁶, którego zaistnienie miało stanowić odpowiedź na zyskujące

⁴⁴ Tytuł ten nawiązuje do samodzielności politycznej Górnego Śląska; „Kocynder” 1921, nr 29, s. 7.

⁴⁵ Pierwszym niemieckim kandydatem do objęcia tej funkcji był Carl Ulitzka – popularny wśród ludności górnośląskiej lider KVP (Katholische Volkspartei, Katolickie Stronnictwo Ludowe, śląska gałąź Niemieckiej Partii Centrum), jednak z powodu veta zgłoszonego przez otwarcie sprzyjającego Polakom francuskiego gen. Henriego Le Ronda, nie został on niemieckim komisarzem plebiscytowym.

⁴⁶ Organizatorem pisma był berlińczyk dr Rudolf Dammert, działający z inspiracji dra Carla Spieckera. Redagowane było przez Hansa Pilota i bytomianina Hansa Thalhofera. „Pieron” początkowo wydawany był w Berlinie (wyd. Elsnera), później w Głogówku

na Górnym Śląsku rozgłos polskie satyryczne czasopismo „Kocynder”⁴⁷. Nakład tego tygodnika sięgał 45 000 egzemplarzy, dwukrotnie przewyższając liczbę drukowanych wówczas egzemplarzy „Kocyn dra”⁴⁸. Autorzy zamieszczanych tam satyrycznych grafik⁴⁹ w swoich pracach chętnie komentowali kwestię autonomii, skupiając się na atakowaniu polskich propozycji w tym zakresie. W przeciwieństwie do polskich rysowników unikali jednak eksponowania zalet oferty przygotowanej przez własny rząd. O ile Polacy kreowali wizerunek Niemców jako opierających się na przemocy ciemniejszych, o tyle Niemcy starali się pokazać Polaków jako osoby prymitywne, fałszywe, zacofane kulturowo, żyjące w skrajnej biedzie, sugerując, że patologiczne zjawiska ogarną Górny Śląsk rządzony przez Polaków. Na jednej z okładek czasopisma „Pieron” zamieszczono rysunek autorstwa Fritza Schoena *Die Angler*⁵⁰ („Wędkarze”), na którym widzimy właśnie takie postaci – trzech siedzących na brzegu rzeki bosych lub noszących dziurawe buty mężczyzn, łowiących ryby nie wędką, lecz za pomocą połamanej, prowizorycznie połączonej sznurkiem gałązki. Jeden z nich, trzymając w dłoniach pałkę, szykuje się do ogłuszenia wyciągniętej z wody zdobyczy. Zamiarów wędkarzy nie mogą być świadome pływające w wodzie ryby, które jednak dostrzegają zarzuconą na haczyk „przynętę autonomii”, mimo to nie chcą dać się złapać i spokojnie omijają kuszące ich „rarytasy”. Ich zachowanie ma być wzorem dla proniemiecko nastawionych mieszkańców Górnego Śląska. Deklaracja nadania autonomii została tu porównana do robaka, którego połknięcie będzie skutkować śmiercią, ponieważ prawdzi-

(Walter Pache), a następnie w Gliwicach (Gutenberg-Verlag), choć jego faktyczne kierownictwo znajdowało się we Wrocławiu.

⁴⁷ H. Pilot, „*Pieron*”, „*Der Oberschlesier*” 1926, z. 3, s. 262–265.

⁴⁸ W. Zieliński, op. cit., s. 246.

⁴⁹ Swoje prace graficzne zamieszczali w nim znani berlińscy graficy i karykaturzyści: Willi Steinert, Kurt Szafranski, Paul Halke, Walter Trier, Fritz Schön, Heinrich Zille, Arthur Johnson, Fritz Wolff, Hans Lindloff, Artur Wasner, Kurt Tucholsky. Choć ich twórczość komentowała wydarzenia i działania ludzi z obszaru Górnego Śląska, oni sami nie mieli wiele wspólnego z tą ziemią; L. Bockelmann, *Pieron, an anti-Polish satirical magazine in the wake of the Treaty of Versailles. Success and paradoxes of an ephemeral publication*, „*Matériaux pour l’histoire de notre temps*” 2020, vol. 135–136, no. 1–2, s. 8–15.

⁵⁰ „*Pieron*” 1920, nr 5, s. 1.

wym powodem jej złożenia jest chęć eksploatacji bogatych zasobów górno-śląskiej ziemi przez żyjących w ubóstwie leniwych Polaków.



Rys. 7. *Die Angler* [„Wędkarze”], „Pieron” 1920, nr 5, s. 1

W rysunku *Warschauer Autonomie für Oberschlesien* („Warszawska autonomia dla Górnego Śląska”), pochodzącym z tego samego czasopisma, Arthur Johnson rozpościera przed czytelnikami ponurą wizję życia na Górnym Śląsku, toczącego się po wprowadzeniu w życie zasad polskiej autonomii⁵¹. Sugeruje, że za pięknie brzmiącymi obietnicami polskiego rządu,

⁵¹ „Pieron” 1920, nr 15, s. 3.

wypływającymi z nadmiernie szeroko otwartych ust przemawiającego do tłumu marszałka polskiego parlamentu, kryją się przemilczane przez niego negatywne konsekwencje, do których zaliczył rujnujące domowe budżety podatki (co pokazano w scenie ograbiania przez Polaków w majestacie prawa mieszkańca Górnego Śląska z pieniędzy i odbierania mu „ostatniej koszuli”), obsadzanie urzędów wyłącznie ludnością polską, brutalną polonizację dzieci dokonywaną w szkołach (również przy użyciu pałki). Polacy, stereotypowo narysowani jako wąsaci mężczyźni, mający na głowach czapki stylizowane na rogatywki, ponownie wyglądają na nieokrzesanych biedaków, o czym mogą świadczyć noszone przez nich pocerowane ubrania. Bylejakość polskiej kultury uwypukla niedbale zarzucona na stół polskiego urzędnika flaga z godłem Polski, przytrzymywana dłonią przemawiającego i stojącą butelką.

Innym motywem stosowanym przez niemieckich satyryków było odwoływanie się do kondycji finansowej Rzeczypospolitej – kraju, który istnieje od niedawna, nie ma zatem rezerw budżetowych, zmagą się z inflacją⁵² i ciągle musi przeznaczać duże kwoty na walki toczące o przebieg granic. Przekonywano, że takie państwo nie będzie w stanie zadbać o ekonomiczne standardy życia swoich mieszkańców. Z taką perswazją stykamy się w zamieszczonym w „Pieronie” rysunku Heinricha Zillego zatytułowanym *Der polnische Weihnachtsmann*⁵³ („Polski święty mikołaj”). Autor przedstawił w nim wizję świąt Bożego Narodzenia odbywających się w skromnej izbie zajmowanej przez górnośląską rodzinę. Mieszkańców odwiedza polski święty mikołaj, z dumą prezentując im worek z prezentami, na które składają się długi państwa polskiego i polska autonomia. Wnosi też do mieszkania osobliwą choinkę, przyozdobioną granatami, pistoletami i nożami. Zwraca się do Górnoślązaków słowami: „Radujcie się, dzieci! Na święta przynoszę wam to, co najlepsze! Z pięknej bogatej Polski niosę wam wszystko: Granaty –

⁵² W propagandzie poprzedzającej plebiscyt obie strony wskazywały na malejącą wartość waluty przeciwnika. Niemcy chętnie rozpisywali się o dewaluacji marki polskiej. Polacy replikowali w ustawie o autonomii województwa śląskiego, gdzie w art. 9 i art. 10 umieszczono zapisy gwarantujące możliwość dalszego funkcjonowania marki niemieckiej na Górnym Śląsku w przypadku przyłączenia tej ziemi do państwa polskiego; W. Zieliński, op. cit., s. 203.

⁵³ „Pieron” 1920, nr 23, s. 2.

Warschauer Autonomie für Oberschlesien



Der polnische Landtagsredner: „Wenn Oberschlesien zu Polen kommt, werden wir dem Lande die volle Selbstbestimmung geben!“ – Sag ich, Pieron: „Und wer wird die Steuern pressen? Und wer wird die Kinder verprügeln? Und mit wem werden die oberschlesischen Beamtenstellen besetzt werden?“

Rys. 8. Warschauer Autonomie für Oberschlesien [„Warszawska autonomia dla Górnego Śląska”], „Pieron” 1920, nr 15, s. 3

dla żołnierzy! Podatki – które podnoszą koszty życia! I przede wszystkim, dzieci, autonomię – !”. Okazuje się zatem, że przygotowana przez Polaków autonomia dla Górnoszlązaków nie jest prezentem, lecz udręką. W dalszej części umieszczonego pod rysunkiem tekstu znajduje się wypowiedź oburzonych lokatorów, którzy wyrzucają ze swojego domu cynicznego gościa, pomstując na politykę prowadzoną na Górnym Śląsku przez polskie władze i na polską ofertę autonomii, stwierdzając jednocześnie, że ziemia ta jest ich własną ojczyzną i nie potrzebują innej. W ten sposób kolejny raz niemiecka satyra prezentuje polską wizję autonomii w najgorszym świetle, milcząc zarazem na temat jakości podobnej oferty proponowanej przez władze Niemiec. Wydzwitek tego rysunku zwiększa natomiast opublikowany na wcześniejszej stronie czasopisma obrazek Paula Halkego zatytułowany *Oberschlesische Weinachten* („Górnoszląskie Boże Narodzenie”), przedstawiający wielopokoleniową, dobrze sytuowaną górnośląską rodzinę, radośnie i beztrudnie spędzającą świąteczny czas w swoim mieszkaniu pośród wielu zgromadzonych pod tradycyjną choinką prezentów. Ich szczęścia nie mąci żaden nękający i domagający się pieniędzy fałszywy mikołaj. Podpis oznajmia, że „tak powinno być w ojczyźnie, gdy warszawscy panowie przestaną nękać kraj!”

Kiedy w publicznym sporze o autonomię brakowało merytorycznych argumentów, niemieccy satyrycy salwowali się dostarczaniem swoim odbiorcom konkretnych antypolskich wzorców zachowania. W rysunku *Das lachende Oberschlesien* („Roześmiany Górny Śląsk”) Willi Steinert przedstawił głośno śmiejący się tłum, złożony z osób będących w różnym wieku i reprezentujących rozmaite grupy społeczne⁵⁴. Z podpisu dowiadujemy się, że właśnie tak Górnoszlązacy przyjmują obietnicę polskiej autonomii dla Górnego Śląska. W ten sposób nie tylko zalecano wyśmiewanie realności polskich deklaracji, ale też propagowano jedność proniemiecko nastawionych mieszkańców tego regionu. Śmiech ma uspokoić obawy tych wyborców, którzy po zapoznaniu się z polskimi propozycjami politycznymi nabrali wątpliwości co do słuszności swoich proniemieckich przekonań.

⁵⁴ „Pieron” 1920, nr 17, s. 8.

Der polnische Weihnachtsmann



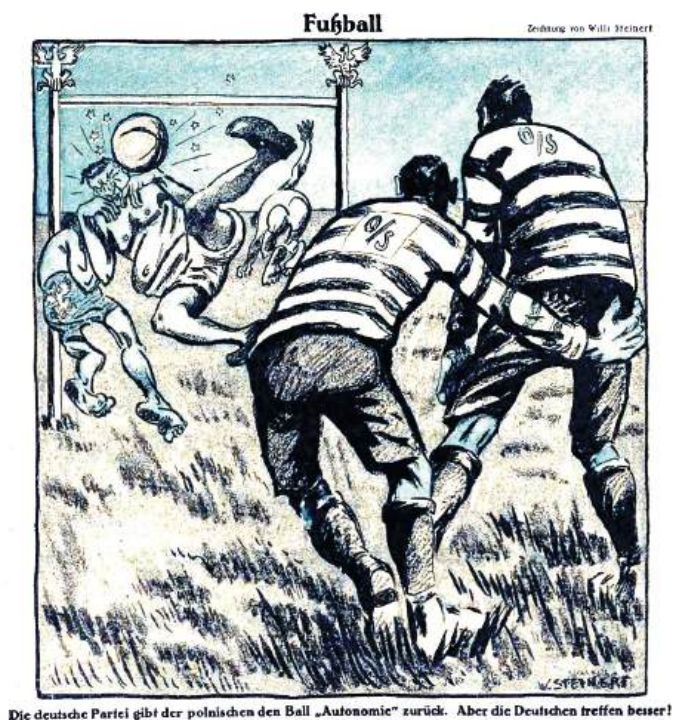
Rys. 9. *Der polnische Weihnachtsmann* [„Polski święty mikołaj”], „Pieron” 1920, nr 23, s. 2

Z chęcią budowania u wyborców przekonania o wyższości niemieckiej propozycji autonomii nad polską, bez podawania konkretnych ku temu przesłanek, spotykamy się także w innym rysunku Steinerta zatytułowanym *Fußball*⁵⁵ („Piłka nożna”). Polsko-niemiecka walka o zakres samorządności Górnego Śląska została w nim porównana do boiskowych zmaganiań piłkarzy reprezentujących Górny Śląsk i Rzeczpospolitą. Ci pierwsi zostali utożsamieni z ludnością proniemiecką, o czym może świadczyć kolorystyka noszonych przez nich strojów⁵⁶. Ich przewagę nad przeciwnikami podkreśla nadana im graficzna forma: są postawni i dobrze ze sobą współpracują, efektownie umieszczając piłkę w bramce swoich oponentów. Kondycja Polaków z kolei pozostawia wiele do życzenia – są komicznie niezdarni, przewracają się na boisku, a ich niekompletnie ubrane sylwetki (wskazanie na

⁵⁵ „Pieron” 1920, nr 22, s. 1.

⁵⁶ Rysunek powstał w 1920 r. W rzeczywistości do pierwszego meczu piłkarskiego między Polską a Niemcami doszło dopiero 3 grudnia 1933 r.

biedę i zacofanie) mocno odbiegają od wizerunku sportowców. Ukazanie tych zawodników w slipach z umieszczonym na nich polskim godłem stanowi dodatkową drwinę z Rzeczypospolitej. Podobnie przedstawia się ich technika opanowania piłki, która stała się tu symbolem oferty autonomii. Podpis pod rysunkiem głosi, że „partia niemiecka oddaje piłkę »autonomii« stronie polskiej. Jednak Niemcy strzelali lepiej”, co ma podkreślać lepszą skuteczność działań podejmowanych przez stronę niemiecką, nawet jeśli wydaje się, że to Polacy mają w kwestii autonomii więcej do zaoferowania.



Rys. 10. *Fußball* [„Piłka nożna”], „Pieron” 1920, nr 22, s. 1

Innym stosowanym w graficznej propagandzie argumentem przemawiającym za wsparciem niemieckiej koncepcji autonomii miało być dołączenie za jej pośrednictwem do elitarnego grona innych federalnych krajów

niemieckich, których mieszkańcy cieszyli się swobodą samorządności. Obrazowo ukazuje to rysunek Paula Halkego opatrzony tytułem *Am deutschen Bundesstammtisch. Zum neuen deutschen Autonomiegesetz für Oberschlesien*⁵⁷ („Przy stole stałych niemieckich federalistów. O nowej niemieckiej ustawie o autonomii dla Górnego Śląska”), gdzie pokazano wnętrze budynku wypełnione raczącymi się tytoniem i trunkami wesołymi, dobrze ubranymi (sytuowanymi) mężczyznami, do których dołącza nowy, młodszy towarzysz biesiady, owacyjnie przez nich witany okrzykami: „Nadchodzi znamienity Górnoślązak! Bądź pozdrowiony, bracie, witaj serdecznie”. Nawiązano w ten sposób do wielowiekowej przynależności Górnego Śląska do niemieckiego obszaru kulturowego i łączących się z tym faktem osiągnięć rozwojowych. Rysunek wzywa też mieszkańców plebiscytowego obszaru do lojalności wobec Niemiec.

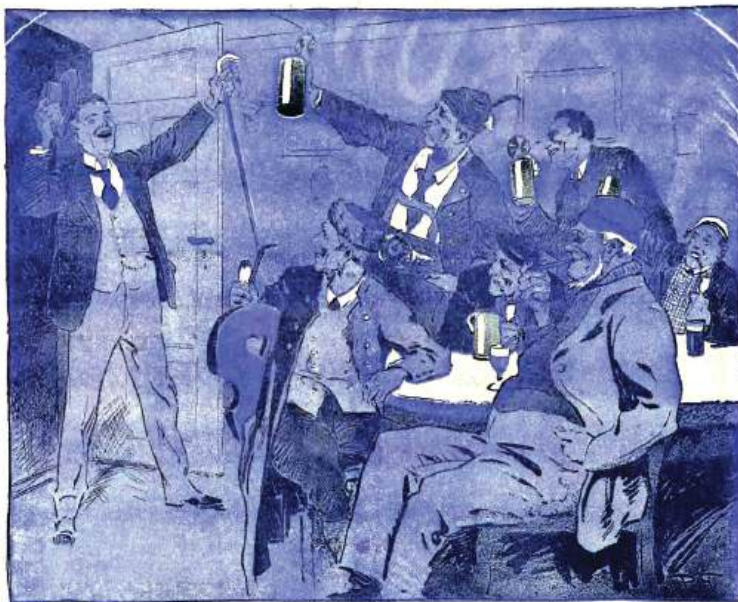
Działania promujące konieczność pozostania Górnego Śląska w Rzeszy Niemieckiej lub przyłączenia tego terenu do Polski były podejmowane zarówno przez niemieckie, jak i polskie instytucje i organizacje. Funkcjonowały one na plebiscytowym terenie, choć były wspierane finansowo i logistycznie przez ośrodki znajdujące się we Wrocławiu, w Berlinie, Poznaniu i Warszawie⁵⁸. Propaganda wyborcza prowadzona na Górnym Śląsku odznaczała się wysokim stopniem konkretności. Wynikało to z relatywnie niewielkiego obszaru oddziaływania i eskalacji przedsięwziętych przez obie strony sporu kroków, ogniskujących się na dostarczaniu mieszkańcom Górnego Śląska niezliczonej liczby broszur i artykułów prasowych, w których prezentowano konfrontacyjne stanowiska Niemców i Polaków wobec toczącego się konfliktu. W tej walce istniał także front satyrycznych obrazów, które w niebagatelny sposób zasilaly arsenał propagandowego oręża, wizualnie kondensując i ilustrując argumenty podnoszone w zażarciach toczonych dyskusjach, rozpowszechniając stereotypowe wizerunki wroga, a tym samym sugestywnie przedstawiając je Górnoślązakom⁵⁹.

⁵⁷ „Pieron” 1920, nr 20, s. 2.

⁵⁸ W. Grosch, *Deutsche und polnische Propaganda während der Volksabstimmung in Oberschlesien 1919–1921*, Dortmund 2002, s. 37–164.

⁵⁹ H. Diekmannshenke, *Polit-Postkarten. Propaganda, Wahlwerbung, politische Kommunikation*, w: *Strategien politischer Kommunikation. Pragmatische Analysen*, Hrsg. H. Girnth, C. Spieß, Berlin 2006, s. 97–120.

**Am deutschen Bundesstammtisch
Zum neuen deutschen Autonomiegesetz für Oberschlesien**



Die deutschen Stämme: „Hallo! Da kommt ja der treffliche Oberschlesier! Grüß Gott, Bruder, und sei herzlich willkommen!“

Rys. 11. *Am deutschen Bundesstammtisch. Zum neuen deutschen Autonomiegesetz für Oberschlesien* [„Przy stole stałych niemieckich federalistów. O nowej niemieckiej ustawie o autonomii dla Górnego Śląska”], „Pieron” 1920, nr 20, s. 2

Szczególną rolę w czasie poprzedzającej plebiscyt propagandowej kampanii odgrywała prasa, która była czytana przez około 100 000 osób⁶⁰. Tworząc i zamieszczając w gazetach i czasopismach graficzną satyrę, obie rywalizujące o Górny Śląsk strony sięgały po argumenty gospodarcze, historyczne, religijne, społeczne czy polityczne. Rozpowszechniano przede wszystkim subiektywny i negatywny obraz przeciwnika, świadomie stosując przy tym uproszczenia i fałsz⁶¹. Chętnie odwoływano się do wartości

⁶⁰ R. Kaczmarek, op. cit., s. 340.

⁶¹ M. Białokur, op. cit., s. 121–122.

związanych z życiem rodzinnym, starano się demonizować przeciwnika, którego wizerunek stale charakteryzował się brakiem realizmu i opierał się na utrwalanych stereotypach⁶². Często prezentowano Górną Śląsk jako integralną część Niemiec, straszono biedą i zacofaniem polskiej gospodarki bądź podatkowymi ciężarami wynikającymi z przegranej przez Niemców wojny⁶³. W wizualnej propagandzie niejednokrotnie posługiwano się wyrazistymi i niosącymi emocjonalny ładunek symbolami, takimi jak: biały, piastowski orzeł, różnego rodzaju broń, narzędzia pracy, zwierzęta itp. Treść zawarta w satyrycznych rysunkach mogła docierać do Górnoszlązaków szybciej i bardziej dosadnie niż informacje umieszczone w artykułach. Zobaczony obraz zwykle zapada w pamięć łatwiej i na dłużej niż komunikat zasłyszany czy przeczytany. Graficzny przekaz jest też szczególnie ważny dla tych, którzy nie mają elementarnego wykształcenia, a czytanie i pełne zrozumienie dłuższego tekstu stanowi dla nich problem, a przecież i takie osoby zamieszkiwały plebiscytowy obszar Górnego Śląska. Aby zwiększyć zasięg treści rozpowszechnianych w prasie i za pośrednictwem ulotek, satyryczne obrazki niejednokrotnie uzupełniano tekstem zapisywanym zarówno w języku polskim, jak i niemieckim. Zwykle przybierał on formę silnie polaryzujących społeczeństwo i łatwo wpadających w ucho politycznych sloganów. Odwołując się do sprawy autonomii, obie strony przekonywały swoich wyborców o oszustwie skrywanym za kusząco sformułowanymi przez przeciwników obietnicami samorządności. Podkreślano, że wskutek ich realizacji na Górnym Śląsku rozpoczną się rządy ludzi reprezentujących polityczne środowiska w żaden sposób niezwiązane z tą ziemią. Zarówno Polacy, jak i Niemcy starali się nakreślić smutną wizję przyszłego życia toczącego się pod rządami swoich oponentów i szczęśliwy byt zapewniony przez rodzimych włodarzy. Autorzy polskich rysunków satyrycznych, odwołując się do historycznych doświadczeń i wykorzystując istniejący po zakończeniu Wielkiej Wojny lęk przed kolejnym światowym konfliktem,

⁶² L. Smółka, *Między „zacofaniem” a „modernizacją”. Polsko-niemiecki obraz wroga w okresie powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku*, Wrocław 1992, s. 67–69.

⁶³ M. Śleziak, „*Lesen und weitergeben*“. *Ephemere Drucke vor der Volksabstimmung in Oberschlesien (1921) als Beispiel einer effektiven Kommunikation*, „*Studia Germanica Gedanensia*” 2019, nr 41, s. 299.

straszyli militaryzmem państwa niemieckiego, chętnie wybierając na antybohaterów swoich rysunków żołnierzy i policjantów bądź umieszczając charakterystyczny wojskowy hełm (pikielhaubę) na głowach osób zwykle niekojarzonych z armią (np. rzeźnik)⁶⁴. Różnymi sposobami budowali też pozytywny wizerunek państwa polskiego. Niemieccy graficy skupiali się z kolei przede wszystkim na ośmieszaniu państwa i narodu polskiego, podkreślając panującą w nim biedę. Trudno oprzeć się wrażeniu, że rysunki tworzone przez jedną stronę sporu stanowiły replikę na zarzuty stawiane przez stronę przeciwną. Wskutek tej bezpardonowej walki wrogość między niemiecką i polską ludnością Górnego Śląska została utrwalona, a wzajemne antagonizmy funkcjonowały jeszcze długo po głosowaniu. Po ogłoszeniu wyników plebiscytu obszar Górnego Śląska ostatecznie podzielono między Rzeczpospolitą i Republikę Weimarską. Niedługo po głosowaniu oba te państwa zaczęły wywiązywać się ze złożonych wcześniej obietnic o przyznaniu mieszkańcom spornego terenu pewnej dozy samorządności.

⁶⁴ A. Duda-Koza, W. Pawłowicz, *Tylko z Polską. Druki ulotne z okresu powstań śląskich i plebiscytu w zbiorach Biblioteki Śląskiej*, Katowice 2008, s. 4–5.